

EUGENIUSZ KOWALEWSKI
MIROŚLAW NESTEROWICZ
EWA BAGIŃSKA
MONIKA WAŁACHOWSKA
MICHAŁ PIOTR ZIEMIAK
WŁADYSŁAW WOJCIECH MOGILSKI
MAŁGORZATA SERWACH

W sprawie refundacji kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w ubezpieczeniowym postępowaniu likwidacyjnym

Niniejszy artykuł ma na celu zakwestionowanie tezy, zgodnie z którą poszkodowany (na przykład w wypadku drogowym) ma zawsze prawo ubiegać się – od ubezpieczyciela, u którego sprawca szkody wykupił ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej – o zwrot kosztów poniesionych z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika w procesie likwidacji szkody ubezpieczeniowej.

Na wstępie autorzy prezentują ogólną analizę zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadku ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. Obejmuje ona tak zwany charakter akcesoryjny takiej odpowiedzialności oraz charakter zasady actio directa. Następnie autorzy przechodzą do omówienia procesu likwidacji szkody ubezpieczeniowej, który zgodnie z polskim prawem jest postępowaniem specyficznym, przedsądowym, mającym na celu zaspokojenie roszczeń ubezpieczeniowych.

Autorzy dokonują stosownego porównania z innymi postępowaniami przedsądowymi (np. w prawie telekomunikacyjnymi i transportowym). W kolejnej części artykułu zawarty jest przegląd polskiego orzecznictwa w zakresie zwrotu kosztów poniesionych z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika i komentarze do istotnych orzeczeń. W końcu autorzy omawiają orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. (III CZP, 5/11) i jego praktyczne konsekwencje dla kwestii zwrotu kosztów poniesionych z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika w procesie likwidacji szkody ubezpieczeniowej.

Artykuł kończy się wnioskiem ogólnym, zgodnie z którym zwrot kosztów poniesionych z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika w procesie likwidacji szkody ubezpieczeniowej powinien być raczej wyjątkiem niż zasadą.

I. Wstęp

Coraz częściej głoszona jest teza – szczególnie przez niektóre kancelarie odszkodowawcze¹ – że poszkodowanemu w wypadku komunikacyjnym przysługuje od ubezpieczyciela OC sprawcy zwrot poniesionych przez niego kosztów wynagrodzenia pełnomocnika, działającego w jego imieniu i na jego rzecz w tzw. ubezpieczeniowym postępowaniu likwidacyjnym. Co więcej, podnosi się nawet, że wskazane roszczenie powinno stanowić swoisty standard na tle funkcjonowania komunikacyjnego ubezpieczenia OC i to nawet niezależnie od specyfiki i okoliczności towarzyszących danej, konkretnej sytuacji odszkodowawczej, w jakiej znalazł się poszkodowany.

Zdaniem autorów niniejszego opracowania, absolutyzowanie takiego standardu wydaje się kłócić nie tylko z akcesoryjnym charakterem odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniu OC, ale przede wszystkim z samą aksjologią prawa odszkodowawczego, która kwestie ustalania odszkodowania ujmuje w sposób zindywidualizowany odpowiednio do okoliczności konkretnej sytuacji faktycznej i jej uwarunkowań prawnych.

Niniejszy artykuł ma na celu omówienie problematyki kompensacji (refundacji) kosztów działania pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, w szczególności w świetle orzecznictwa zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów niższych instancji.

II. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej. Akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela

Rozważania merytoryczne na temat zasygnalizowanego w tytule zagadnienia należałoby poprzedzić uwagami na temat teoretycznych aspektów wiążących się z konstrukcją prawną ubezpieczenia OC, która wciąż budzi wątpliwości.² Pomocne w związku z tym będzie odwołanie się do tzw. zasady akcesoryjności³ zobowiązania zakładu ubezpieczeń wobec poszkodo-

1. Zamiast wielu zob. E. Kowalewski, M.P. Ziemiak, *W sprawie legalności ubezpieczeniowych kancelarii odszkodowawczych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 1/2011 s. 3–20; uwaga powyższa jest także kongruentna z niektórymi wypowiedziami w tzw. prasie beletrystyczno-ubezpieczeniowej.
2. Zob. w szczególności A. Szpunar, *Legitymacja bierna w procesie odszkodowawczym z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 12/1997, s. 3–11, a ponadto zob. E. Kowalewski, *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. Funkcje i przemiany*, Toruń 1981, s. 161–169; W. Warkalno, W. Marek, W. Mogiński, *Prawo ubezpieczeniowe*, Warszawa 1983, s. 190; A. Raczyński, *Sytuacja prawna poszkodowanego w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej*, Warszawa 2010, s. 120–134.
3. Zob. na temat tej zasady – A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej* [w:] A. Wąsiewicz (red.), *Obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne w PRL*, Poznań 1979, s. 104; M. Krajewski, *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2011, s. 434 i nast. oraz M. Serwach, *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczenie OC* [w:] E. Kowalewski (red.), D. Fuchs, M. Serwach, W.W. Mogiński, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Toruń – Bydgoszcz 2006, s. 390–391.

wanego na tle prawnego stosunku powstającego w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia OC, w szczególności zaś ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu.

Według ujęć kodeksowych istota ubezpieczenia OC sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zwarta została umowa ubezpieczenia (822 k.c.). W znaczeniu prawnym zatem stosunek ubezpieczenia OC jest pewnego rodzaju „nadbudową” nad stosunkiem odszkodowawczym, czyli nad cywilnoprawnym zobowiązaniem (kontraktowym lub deliktowym) osoby ubezpieczonej, którego treścią jest wyrównanie szkody osobie trzeciej. Innymi słowy, ubezpieczenie to zapewnia poszkodowanemu świadczenie tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim istnieje na podstawie ogólnych przepisów prawa obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez ubezpieczającego. W rezultacie, wynagrodzenie za doznaną szkodę poszkodowany otrzymuje nie od sprawcy, a od ubezpieczyciela, z którym sprawca zawarł umowę ubezpieczenia OC. Tym samym odpowiedzialność sprawcy szkody (tzw. odpowiedzialność sprawcza) zostaje niejako zastąpiona przez odpowiedzialność gwarancyjną ubezpieczyciela. W konkluzji można zatem stwierdzić, że stosunek ubezpieczenia OC ma – i to zarówno w aspekcie powstania obowiązku świadczenia zakładu ubezpieczeń, jak i w aspekcie zakresu tego świadczenia – charakter akcesoryjny wobec cywilnoprawnego stosunku odszkodowawczego łączącego ubezpieczającego i poszkodowanego.

W praktyce jednak wymieniona zasada akcesoryjności doznaje licznych ograniczeń, w wyniku których zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest z reguły węższy od odpowiedzialności ubezpieczonego sprawcy szkody. Ubezpieczyciel wprowadza bowiem w treść umowy (lub ogólnych warunków ubezpieczeń) tzw. ograniczenia odpowiedzialności (np. suma gwarancyjna, udział własny, franszyza) bądź w ogóle ją wyłącza (np. w przypadku szkody wyrządzonej umyślnie, w stanie nietrzeźwym).

Jednym z istotnym rozwiązań polskiego prawa ubezpieczeniowego jest przyznanie osobie poszkodowanej prawa do dochodzenia jej roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, w którym sprawca szkody ubezpieczył swoją odpowiedzialność cywilną. W rezultacie – z chwilą wyrządzenia szkody osobie trzeciej przez ubezpieczonego sprawcę – powstają aż trzy różne, lecz powiązane ze sobą stosunki prawne:

1. stosunek zachodzący między zakładem ubezpieczeń i ubezpieczającym, którego źródłem jest zwarta umowa ubezpieczenia OC;
2. stosunek pomiędzy ubezpieczonym sprawcą a poszkodowanym, źródłem którego jest fakt wyrządzenia szkody wskutek czynu niedozwolonego lub wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego; oraz
3. stosunek pomiędzy poszkodowanym i zakładem ubezpieczeń, na podstawie którego poszkodowany może dochodzić przysługujących mu w stosunku do sprawcy roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (zasada *actio directa*).

Zasada *actio directa* daje osobom poszkodowanym gwarancję zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio z funduszu ubezpieczeniowego, a więc niezależnie od kondycji finansowej (wypłatności) ubezpieczonego sprawcy. Owe prawo poszkodowanego domagania się kompensacji od zakładu ubezpieczeń jest oczywiście uzależnione od tego, czy sprawca szkody ponosi odpowiedzialność cywilną (zasada akcesoryjności). Ponadto o zakresie ochrony poszkodowanego decydują warunki umowy ubezpieczenia OC, czyli w grę wchodzić

będą różnego rodzaju ograniczenia i wyłączenia ochrony, przewidziane w umowie ubezpieczenia lub ustawie. Przykładowo, w każdej niemal umowie ubezpieczenia przewidziana jest tzw. suma gwarancyjna, powyżej której zakład ubezpieczeń nie odpowiada za zobowiązania odszkodowawcze osoby ubezpieczonej. Ponadto spotyka się różnego rodzaju wyłączenia i ograniczenia ochrony o charakterze „przedmiotowym” (np. szkody wyrządzone przez ubezpieczającego umyślnie lub wyrządzone poza związkiem z wykonywanym zawodem lub oznaczoną w umowie ubezpieczenia działalnością).

Reasumując ten wątek, należy zauważyć, że dzięki zasadzie *actio directa* ubezpieczenie OC chroni nie tylko odpowiedzialnego cywilnie sprawcę szkody, ale także staje się dla poszkodowanego gwarancją zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych i to nawet w sytuacji, kiedy sprawca szkody jest niewyłącalny. Warto podkreślić, że poszkodowany – choć nie jest ani stroną umowy ubezpieczenia, ani nie opłaca składki – staje się bezpośrednim beneficjentem umowy ubezpieczenia OC.

W literaturze przedmiotu podkreśla się⁴, że ochrona poszkodowanego staje się współcześnie ideą przewodnią ubezpieczenia OC, co widać w szczególności na przykładzie ubezpieczeń obowiązkowych, gdzie ochrona poszkodowanego jest nierzadko większa niż samego ubezpieczającego (np. w obowiązkowym ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych umyślnie wyrządzenie szkody nie pozbawia ofiary ochrony ubezpieczeniowej, mimo że ubezpieczony sprawca z ochrony takiej nie korzysta)⁵.

Dodatkowo należy zauważyć, że wydatkowanie przez poszkodowanego w wypadku drogowym określonych środków na pełnomocnika, który ma owe roszczenie przedstawić zakładowi ubezpieczeń i ewentualnie wyegzekwować (mając jednak ciągle na uwadze postępowanie przedsądowe), nie bardzo mieści się w kategoriach normalnych następstw wyrządzenia szkody „w związku z ruchem pojazdu”. Zatem wydaje się wątpliwe, czy tego rodzaju wydatki poszkodowanego mieszczą się w zakresie zobowiązania sprawcy szkody w rozumieniu art. 361 §1 k.c. Zwróćmy bowiem uwagę na znamieny fakt, iż zdecydowana większość roszczeń z umów ubezpieczenia jest załatwiana polubownie (ponad 90 proc.) i nadto większość uprawnionych z umów ubezpieczenia nie zgłasza swych roszczeń do ubezpieczyciela przy pomocy pełnomocnika.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w tzw. postępowaniu likwidacyjnym przeprowadzonym przez jednostki organizacyjne zakładu ubezpieczeń – zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa⁶ – uprawniony ma minimalne obowiązki proceduralno-dowodowe: wykazuje zawarcie umowy ubezpieczenia, opłacanie składki oraz przeniesienie szkody wskutek wypadku ubezpieczeniowego. W pozostałym zakresie cały ciężar postępowania likwidacyjnego (ustalenie odpowiedzialności i jej zakresu, ustalenie szkody i jej rozmiaru oraz ustalenie należnego odszkodowania) obarcza zakład ubezpieczeń, który w dodatku ponosi wszelkie koszty tego postępowania. W tym stanie rzeczy można postawić pytanie: po co poszkodowanemu już

4. Szeroko na ten temat E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych – ewolucja i kierunki przemian*, Bydgoszcz 1992, s. 167–170.

5. Wówczas zakładowi ubezpieczeń, który wypłacił odszkodowanie poszkodowanemu, przysługuje tzw. regres szczególny (nietypowy) do ubezpieczonego sprawcy.

6. Zob. zwłaszcza uchwałę SN z dnia 25 sierpnia 1994 r., III CZP 107/94, OSNC 1995, z. 1, poz. 15 oraz niepubl. wyrok SN z dnia 22 listopada 1998 r. II CKN 114/98.

w fazie postępowania likwidacyjnego (kiedy jeszcze nie wiadomo, czy zakład ten nie uzna roszczenia i nie zaspokoi dobrowolnie jego żądań) jest potrzebny pełnomocnik?

W konkluzji możemy stwierdzić, że wydatki finansowe poszkodowanego poniesione w związku z ustanowieniem pełnomocnika już w fazie przedsądowego dochodzenia roszczeń od zakładu ubezpieczeń najwyraźniej nie pozostają w normalnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy wypadku drogowego, który szkodę wyrządził. I z tego między innymi powodu trudno te wydatki zaliczyć do składników poniesionej przez poszkodowanego szkody w rozumieniu art. 361 k.c.

Poczynione wywody skłaniają do zasygnalizowania jeszcze dodatkowej kwestii. Chodzi o jurydyczną formułę szkody przyjętą w naszym prawie cywilnym. Otóż zgodnie z tradycyjną doktryną (która wciąż ma w naszej nauce zwolenników)⁷, przez szkodę zwykło się rozumieć jedynie uszczerbek w dobrach majątkowych poszkodowanego wyrządzony mu przez sprawcę wbrew jego woli. Tymczasem wydatki poczynione przez poszkodowanego na ustanowienie pełnomocnika, to wydatki poniesione dobrowolnie, a nawet w pełni świadomie. Zatem nawiązując do owego tradycyjnego pojęcia szkody w prawie cywilnym, trudno byłoby tego rodzaju wydatki i koszty poniesione przez poszkodowanego w ogóle traktować *ex definitione* jako szkodę.

Ostatnia uwaga wiąże się z wykładnią gramatyczno-logiczną art. 15 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W przepisie tym powiedziano, że w granicach sumy gwarancyjnej ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń jest obowiązany zwrócić ubezpieczającemu niezbędne koszty obrony w postępowaniu karnym i koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu cywilnym, podjętych na polecenie lub za zgodą zakładu ubezpieczeń. Zwróćmy uwagę, że w zakres owych „kosztów obrony sądowej” mogą wejść także koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego poszkodowanego, które mocą wyroku sądu ubezpieczający będzie zmuszony zapłacić poszkodowanemu. Oczywiście, dzięki ubezpieczeniu OC koszty te *de facto* obciążają ubezpieczyciela. Z kolei na zasadzie *actio directa* poszkodowany otrzyma ich refundację bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Z powyższego zapisu wynika wyraźnie, iż *a contrario* inne koszty obrony, w tym także koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym, nie są objęte ochroną ubezpieczeniową w ramach omawianego ubezpieczenia OC. Innymi słowy, tego rodzaju koszty nie są objęte zakresem zobowiązania ubezpieczyciela. A przecież o zakresie tym decyduje wyłącznie zawarta umowa⁸ ubezpieczenia OC o treści określonej w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych.

7. Zob. obszerne wywody na ten temat W. Warkałto, *Odpowiedzialność odszkodowawcza – funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1978, s. 129 oraz podana tam literatura.

8. Roszczenie poszkodowanego w wypadku drogowym do zakładu ubezpieczeń (*actio directa*) ma bowiem podwójną „naturę”, czyli jest roszczeniem „deliktowo-kontraktowym”. Ma swoje źródło w fakcie wyrządzenia poszkodowanemu szkody (co nadaje mu charakter deliktowy), ale może być realizowane w stosunku do ubezpieczyciela tylko w ramach zobowiązań tegoż ubezpieczyciela, wynikających z zawartej umowy ubezpieczenia OC (czyli jego zakres ma naturę „kontraktową”). Koncepcję powyższą wprowadził do literatury W. Möller: *De la double nature de l'action directe*, [w:] *Études offertes à Monsieur la Professeur André Besson*, Paris 1976, s. 249–260; w polskiej literaturze zob. m.in. E. Kowalewski, *Odszkodowanie ubezpieczeniowe za utracone korzyści*, „Prawo Asekuracyjne” nr 3/1996, s. 50; K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczeniowa za wypadki samochodowe*, Toruń 2008, s. 291.

III. Ubezpieczeniowe postępowanie likwidacyjne.⁹ Postępowanie likwidacyjne a inne postępowania prejurysdykcyjne¹⁰

Omówiwszy zagadnienie zakresu i charakteru odpowiedzialności ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia OC należy poświęcić kilka uwag samemu postępowaniu likwidacyjnemu i jego specyfice.

Postępowanie likwidacyjne (postępowanie w sprawie roszczeń ubezpieczeniowych) jest regulowane art. 16 ustawy o działalności ubezpieczeniowej (w zakresie ubezpieczeń dobrowolnych) oraz art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a także stosownymi przepisami kodeksu cywilnego (np. art. 817 czy art. 818). Jest to postępowanie wyjaśniające, w którego ramach ubezpieczyciel podejmuje – określony m.in. w art. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej – zespół czynności mających na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku ubezpieczeniowego. Celem postępowania jest likwidacja następstw takiego wypadku. Wreszcie jest to postępowanie prejurysdykcyjne – czynności ubezpieczyciela powinny bowiem zmierzać do zaspokojenia roszczeń uprawnionego bez konieczności wstępowania przez niego na drogę sądową.

Postępowanie likwidacyjne nie jest jednak postępowaniem ani obligatoryjnym (uprawniony może ze swoim roszczeniem wystąpić bezpośrednio do sądu) ani kontradiktoryjnym¹¹ – nie zakłada bowiem „z góry” konfliktu pomiędzy ubezpieczycielem a uprawnionym. Obowiązki uprawnionego w postępowaniu likwidacyjnym są ograniczone (chodzi tu o takie czynności jak np. udzielanie ubezpieczycielowi ewentualnych informacji w celu wyjaśnienia okoliczności wypadku ubezpieczeniowego), a jego główny ciężar – w tym ciężar finansowy – spoczywa na ubezpieczycielu. **Zasadniczym obowiązkiem uprawnionego jest zawiadomienie o wypadku i/lub zgłoszenie szkody oraz poparcie swoich żądań stosownymi dowodami (np. dokumentami).** W tym zakresie obowiązki uprawnionego w postępowaniu likwidacyjnym nie różnią się od działań, jakie przedsięwziąć musi osoba dochodząca roszczeń od podmiotu innego niż ubezpieczyciel. Chodzi tu m.in. o rozkład ciężaru dowodu, który w postępowaniu likwidacyjnym jest przecież oparty o art. 6 k.c. Co więcej, uprawnionemu przysługuje w toku postępowania likwidacyjnego szereg uprawnień, takich jak np. prawo dostępu do tzw. akt szkodowych oraz możliwość uzyskiwania odpisów z tychże akt (por. m.in. art. 16 ust. 4 ustawy o działalności ubezpieczeniowej).

9. Zob. szeroko na ten temat w: E. Kowalewski (red.), D. Fuchs, M. Serwach, W.W. Mogilski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Toruń–Bydgoszcz 2006, s. 292–324.

10. Termin wprowadzony przez K. Piaseckiego [w:] *Procedury poprzedzające sądowe postępowanie cywilne*, „Palestra” nr 7–8/1985, s. 18, użyty przez E. Kowalewskiego, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych...*, op.cit., s. 177 i nast.

11. Stąd za niesłuszne uznać należy pojawiające się w piśmiennictwie próby porównywania uprawnień procesowych osób poszkodowanych w zakresie kosztów działania poprzez pełnomocnika (wyrażających się w możliwości żądania zwrotu kosztów zastępstwa procesowego) do sytuacji poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym, co – w drodze analogii – miałyby prowadzić do przyznania poszkodowanemu roszczenia o zwrot kosztów pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym – por. A. Wąsiewicz, M. Orlicki, *Koszt usługi likwidacji szkody jako element odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 3/1999, s. 4–11.

W rezultacie postępowanie likwidacyjne nie musi wiązać się z nadmiernymi uciążliwościami dla uprawnionego (wysiętek, utrata czasu, angażowanie znacznych środków itp.) albo każdorazową koniecznością weryfikacji oferty odszkodowania lub innego świadczenia, które ma zostać wypłacone przez ubezpieczyciela. Czynny i osobisty udział w postępowaniu likwidacyjnym jest bowiem przejawem współpracy wierzyciela z dłużnikiem w wykonaniu zobowiązania (art. 354 §2 k.c.), a więc stanowi o należytej staranności wierzyciela (uprawnionego) w dochodzeniu jego roszczeń.

Wskazana współpraca winna uwzględniać również zobowiązanie wierzyciela do nieeskalowania roszczeń oraz minimalizowania rozmiarów szkody. Trudno bowiem uznać za zachowanie spełniające wymogi określone art. 354 §2 k.c. występowanie uprawnionego poprzez pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, które zasadza się na przesłaniu faktury VAT określającej koszty naprawy uszkodzonego pojazdu wraz z pismem przewodnim wzywającym do ich zapłaty. Ponadto, weryfikacja roszczeń uprawnionego odbywać się powinna – co do zasady – na etapie postępowania sądowego, na co wskazuje m.in. treść art. 16 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz 14 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.¹² Postępowanie likwidacyjne nie jest bowiem postępowaniem instancyjnym – nawet jeżeli pisma ubezpieczyciela zawierają pouczenie o możliwości „odwołania” się od pierwotnej propozycji świadczenia, to uprawniony nie jest w żaden sposób zobligowany do wyczerpania owego trybu rozpatrywania jego roszczeń. Co więcej, na etapie postępowania jurysdykcyjnego uprawnionemu przysługuje – w oparciu o art. 98 k.p.c. – roszczenie o zwrot kosztów zastępstwa.

Wreszcie zauważyć trzeba, że **w prawie polskim występuje szereg postępowań pre-jurysdykcyjnych, takich jak np. postępowania reklamacyjne, które w przeciwieństwie do postępowania likwidacyjnego, nie dość, że są obligatoryjne, to jeszcze wyłączają drogę sądową do czasu ich zakończenia.** Chodzi tu m.in. o:

1. postępowanie reklamacyjne z art. 61 i nast. ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. – Prawo pocztowe¹³;
2. postępowanie reklamacyjne z art. 75 i nast. ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe¹⁴;
3. postępowanie reklamacyjne z art. 106 i nast. ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne¹⁵.

Zadać można więc pytanie – postępując się argumentacją *a maiori ad minus* – że skoro zwrot poniesionych kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w ubezpieczeniowym postępowaniu likwidacyjnym ma być pokrywany standardowo, to czy koszty takie powinno też zwracać się np. nadawcy przesyłki, który angażuje radcę prawnego do dochodzenia jego roszczeń od przewoźnika? Nie dość, że wskazane postępowania reklamacyjne mają o wiele donioślejszy – z punktu widzenia ich normatywnego znaczenia – charakter, to jeszcze są o wiele bardziej skomplikowane i wiążą się niekiedy np. z koniecznością obalania domniemań przewidzianych przepisami ustawy (zob. art. 65 ust. 4 prawa przewozowego). Udzielenie odpowiedzi

12. Przyjąć należy, że z przepisów tych wynika zamiar ustawodawcy, aby oferty świadczeń ubezpieczycieli na rzecz uprawnionych weryfikowane były właśnie przez sądy.

13. Tekst jedn. Dz. U. z 2008 r., Nr 189, poz. 1159 ze zm.

14. Tekst jedn. Dz. U. z 2000 r., Nr 50, poz. 601 ze zm.

15. Dz. U. Nr 171, poz. 1800 ze zm.

przeczącej byłoby równoznaczne z uprzywilejowanym traktowaniem osób dochodzących roszczeń od ubezpieczycieli, co oczywiście uznać należy za niedopuszczalne w świetle standardów polskiego prawa.

Wreszcie rodzi się poważna wątpliwość, czy zwrot poniesionych kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym ma dotyczyć tylko roszczeń poszkodowanych w ramach ubezpieczenia OC? A co w przypadku roszczeń ubezpieczających, ubezpieczonych czy uprawnionych z umów ubezpieczenia np. umów ubezpieczenia autocasco lub umów ubezpieczenia na życie? Naszym zdaniem żadne racjonalne argumenty nie przemawiają w omawianym zakresie za faworyzowaniem wyłącznie osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych, dochodzących roszczeń odszkodowawczych w „trybie” ubezpieczeniowego postępowania likwidacyjnego, który to tryb (mimo podwójnego uregulowania w ustawie o działalności ubezpieczeniowej oraz ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych) jest jednolity dla wszystkich roszczeń dochodzonych od zakładów ubezpieczeń.¹⁶

IV. Zagadnienie kosztów wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym w orzecznictwie sądowym

Omawiany w ramach niniejszego opracowania problem był już przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. **Na wstępie zaznaczyć należy, że orzeczenia zapadły co prawda jeszcze przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, niemniej zachowały one aktualność, a to ze względu na trafne tezy odnoszące się m.in. do akcesoryjnego charakteru odpowiedzialności ubezpieczyciela OC sprawcy szkody.** Obszerne fragmenty uzasadnień wyroków SN zostaną przedstawione i skomentowane poniżej.

W wyroku z dnia 11 czerwca 2001 r. (V CKN 266/00)¹⁷ SN stwierdził wprost, że koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego, poniesione w postępowaniu przedsądowym, nie mieszczą się w odszkodowaniu należnym poszkodowanemu w kolizji drogowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta ze sprawcą szkody. Niewątpliwie jest, że zasady prawa cywilnego rozstrzygają o tym, kiedy zachodzi wypadek ubezpieczeniowy wywołujący odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń (np. art. 415, art. 435 czy art. 436 k.c.), jak i decydują o rodzaju i wysokości odszkodowania przypadającego na rzecz poszkodowanego (art. 361–363 k.c.).

16. Występują tu tylko pewne odmienności co do terminów przedawnienia roszczeń (zob. art. 819 k.c.) oraz co do typu współodpowiedzialności osób zobowiązanych do naprawienia szkody (sprawca oraz ubezpieczyciel OC jako dłużnicy *in solidum*); ten ostatni problem wyjaśnia E. Kowalewski [w:] *W sprawie odpowiedzialności PZU z obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” nr 5/1973, s. 13–15 oraz G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2006, s. 174 i nast.

17. OSP nr 3/2002 poz. 40 z głosem aprobującą E. Kowalewskiego; w tym zakresie zob. też analogiczne stanowisko M. Serwach [w:] Z. Brodecki (red.), M. Glicz (red.), M. Serwach (red.), *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I*, Warszawa 2010, s. 767.

Nie można jednak omijać pewnych charakterystycznych cech, decydujących o wysokości odszkodowania należnego poszkodowanemu, gdy zobowiązanie do wypłaty odszkodowania wynika z umowy odpowiedzialności cywilnej zawartej przez zakład ubezpieczeń ze sprawcą szkody. Wierzytelność poszkodowanego przeciwko zakładowi ubezpieczeń wypływa ze stosunku prawnego, powstającego między tymi stronami, a jego podstawą jest istnienie umowy ubezpieczenia OC zawartej przez zakład ubezpieczeń i sprawcę szkody oraz fakt wyrządzenia szkody przez posiadacza pojazdu. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego doznaje pewnych ograniczeń, przewidzianych w przepisach obowiązującego prawa. **Nie mamy więc do czynienia z odpowiedzialnością absolutną, gdyż jej granice określone są zarówno przepisami ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, jak i adekwatnym związkiem przyczynowym.**

Analogiczne stanowisko zajął SN w wyroku z dnia 20 lutego 2002 r. (V KKN 908/00), przedstawiając jednocześnie przekonujący wywód odnośnie adekwatnego związku przyczynowego w tym zakresie. Istnienie związku przyczynowego wpływa na ustalenie odszkodowania bezpośrednio, stanowiąc przesłankę odpowiedzialności decydującą o tym, czy dana osoba w ogóle ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz pośrednio, wyznaczając granice tej odpowiedzialności. Pierwotne znaczenie ma ustalenie istnienia normalnego związku przyczynowego, a ocena, czy określony skutek jest „normalny” (typowy, występujący w zwykłej kolejności rzeczy) zawsze powinna być dokonywana na podstawie całości okoliczności konkretnej sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego (a w pewnych sytuacjach także zasad wiedzy naukowej).

Podobnie jest z oceną pojęcia szkody, w tym znaczeniu, że ocena, czy szkoda nastąpiła, nie ma charakteru abstrakcyjnego, lecz – gdy ocenić trzeba określone roszczenie odszkodowawcze – pojęcie to wymaga skonkretyzowania, odniesienia do ustalonych okoliczności sprawy. Gdy rzecz dotyczy pojęcia szkody, nie można tracić z pola widzenia tego, że aby mówić o szkodzie w rozumieniu art. 361 k.c., trzeba stwierdzić uszczerbek (zmniejszenie) majątku poszkodowanego, który nastąpił wbrew woli uprawnionego. To kryterium nie zawsze jest możliwe do jednoznacznego określenia, zwłaszcza w odniesieniu do kosztów i wydatków już poniesionych przez poszkodowanego. **Jeśli ich poniesienie było skutkiem działania samego poszkodowanego, to dalszej oceny będzie wymagać stwierdzenie, czy był on zmuszony do ich poniesienia** (tak będzie z reguły w wypadku kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała), czy też poniósł je dobrowolnie (a więc nie wbrew swojej woli). Przy dokonywaniu oceny pojęcia w tym aspekcie ujawni się potrzeba oceny konkretnych okoliczności sprawy. **Zatem to, że pewne wydatki poszkodowany określa mianem szkody, mimo że zostały poniesione dobrowolnie, nie przesądza o konieczności ich kompensacji, w szczególności gdy pozostają one bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenia samochodu).**

Z kolei w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r. (IV KKN 387/01) SN zaprezentował co prawda analogiczne stanowisko, jednakże zostało ono uzasadnione odmiennie – choć również trafnie – aniżeli w przypadku wyroku w sprawie V KKN 266/00. Sąd podniósł przede wszystkim, że szkoda powstaje (zwykle) w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 §2 k.c. Ubezpieczyciel zobowiązany jest, poza zwrotem uzasadnionych okolicznościami zdarzenia kosztów mających na celu zapobieżenie zwiększeniu szkody, pokryć niezbędne koszty obrony sądowej przeciw roszczeniu osoby

trzeciej. Inne koszty obrony, w tym także koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym, nie są objęte zakresem odszkodowania należnego od zakładu ubezpieczeń. SN – podzielając stanowisko doktryny – przyjął słusznie, że stosunek ubezpieczenia OC – i to zarówno w aspekcie powstania obowiązku świadczenia zakładu ubezpieczeń, jak i w aspekcie zakresu tego świadczenia – ma charakter akcesoryjny wobec cywilnoprawnego stosunku odszkodowawczego łączącego ubezpieczającego i poszkodowanego.¹⁸ Co więcej, sąd zaakcentował, że poniesienie przez poszkodowanego kosztów pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy wypadku komunikacyjnego. Gdyby koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego poniesione w postępowaniu przedsądowym wchodziły w zakres należnego odszkodowania, to niewątpliwie w okolicznościach sprawy należałoby rozważyć, jaka ich wysokość mogłaby być uznana jako pozostająca w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. W postępowaniu likwidacyjnym poszkodowany ma bowiem niewielkie obowiązki proceduralne, do których należy, oprócz wystąpienia z wnioskiem, przede wszystkim udokumentowanie szkody powstałej na skutek wypadku ubezpieczeniowego, natomiast zasadniczy ciężar tego postępowania spoczywa na zakładzie ubezpieczeń.¹⁹

Uniwersalny charakter przytoczonych orzeczeń SN polega przede wszystkim na prawidłowym ustaleniu charakteru oraz granic odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniu OC.

Oczywiście problem zwrotu kosztów pełnomocnika działającego w imieniu poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym był przedmiotem rozstrzygnięć także sądów niższych instancji²⁰, których analiza prowadzi – co do zasady – do podobnych wniosków, które znajdujemy w przywołanych orzeczeniach SN.

W wyroku Sądu Rejonowego w Sopocie z dnia 15 grudnia 2006 r. (I C 288/06) stwierdzono, że poniesienie kosztów wynagrodzenia pełnomocnika nie wynikało bezpośrednio ze zdarzenia szkodzącego, jakim był wypadek komunikacyjny. **Koszty te powstały wyłącznie z inicjatywy samego poszkodowanego. Skoro tak, to poszkodowany – mając na uwadze art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. – obowiązany był do wykazania, że poniesienie takich kosztów było konieczne i obiektywnie uzasadnione.** Jeżeli ubezpieczyciel od początku postępowania nie kwestionuje swej odpowiedzialności, a udział pełnomocnika ograniczał się do zgłoszenia szkody (przesłanie dokumentów za pomocą poczty), to brak jest podstaw do uznania udziału pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym za niezbędny; ergo poniesienie przez poszkodowanego kosztów jego wynagrodzenia również nie było niezbędne. Inaczej mówiąc, koszty te nie mieściły się w zakresie dyspozycji art. 361 §2 k.c.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w wyroku z dnia 4 lutego 2009 r. (VI C 1177/08) przyjął z kolei, że z **samego faktu, iż jakieś zdarzenie faktyczne jest następstwem zdarzenia szkodzącego, nie wynika jeszcze w sposób konieczny, że jest to następstwo**

18. Zob. opracowania przywołane w przypisach 2 oraz 3.

19. W tym zakresie por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1994 r., III CZP 107/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 15 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1998 r., II CKN 114/98, niepubl.

20. Wszystkie orzeczenia sądów niższych instancji cytowane w niniejszym opracowaniu dostępne na stronie internetowej Rzecznika Ubezpieczonych: www.rzu.gov.pl.

typowe (normalne). Skoro postępowanie likwidacyjne nie budziło wątpliwości²¹, to uznać należy, że sprawa poszkodowanego była sprawą typową, o małym bądź znikomym stopniu skomplikowania. W konsekwencji koszt ustanowienia pełnomocnika nie mieści się w pojęciu typowych następstw zdarzenia, z którego wynika szkoda.²²

Sąd Rejonowy w Malborku przyjął w jednym ze swoich rozstrzygnięć (wyrok z dnia 6 października 2009 r.), że roszczenie o zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym jest bezzasadne, jeżeli podstawą odpowiedzialności jest umowa ubezpieczenia OC (przywołując jednocześnie omówione wcześniej orzeczenia SN z 2001 oraz 2003 roku). **Sąd przywołał tutaj reprezentowane przez SN oraz doktrynę stanowisko, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku umowy ubezpieczenia OC podlega wielu ograniczeniom, wynikającym m.in. z art. 38 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.** Ponadto, wydatek na wynagrodzenie pełnomocnika ma charakter dobrowolny, a skoro poszkodowany nie wykazał, że wydatek ten był niezbędny dla zabezpieczenia jego praw (w sprawie tej konieczne okazało się wyłącznie zgłoszenie i udokumentowanie szkody), nie było przesłanek, by uznawać roszczenie w tym zakresie.

Sprzeciw wobec – zgłoszonego w toku postępowania sądowego – żądania zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym z art. 98 k.p.c. podniósł Sąd Rejonowy w Słupsku w sprawie o sygnaturze akt IX C 181/07 (wyrok z dnia 13 października 2009). Zdaniem sądu **suma ta nie mieściła się w kosztach procesu niezbędnych do celowego dochodzenia praw poszkodowanego** – w postępowaniu cywilnym nie ma możliwości domagania się zwrotu kosztów wynagrodzenia pełnomocnika na etapie przedsądowym.

Znamienne jest, że nawet w wyrokach, w których sądy powszechne uwzględniały roszczenie o zwrot poniesionych przez poszkodowanego kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, nie czyniły tego na zasadzie automatyzmu. **Słusznie przyjmowano bowiem, że koszty takie mogą, ale nie muszą, wchodzić w zakres odszkodowania, a ich ewentualna zasadność powinna być oceniana *ad casum***²³. Co więcej większość orzeczeń sądów powszechnych zapadłych w latach 2006–2011 dotyczyła poszkodowanych będących obcokrajowcami, co nie pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie o słuszności roszczenia o zwrot kosztów. Za decydujące kryteria przyznania owych kosztów uznawano tu m.in. nieznanomość języka czy nieznanomość prawa, ale także obowiązek minimalizowania rozmiarów szkody (koszty tłumaczeń dokumentów, koszty zagranicznych dojeżdżeń i przekazów pieniężnych, koszty ewentualnych przyjazdów do Polski itp., które przewyższałyby koszt ustanowienia pełnomocnika). Jednak i w takich sprawach sądy dalekie

21. Przez co SR rozumiał brak wątpliwości co do osoby sprawcy, wysokości szkody, konieczności pozyskania ekspertyz czy opinii biegłych itp.

22. Brak adekwatnego związku przyczynowego stwierdzony został też w sprawie rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie (wyrok z dnia 28 października 2009 r., I C 281/09), a także w wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 19 marca 2009 r. (VI Ca 93/09).

23. Tak orzekł Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z dnia 19 marca 2010 r., II Ca 153/10; inne orzeczenia, w których uwzględniano roszczenie o zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika: zob. wyrok Sądu Rejonowego w Gryfinie z dnia 20 maja 2008 r. (I C 16/08), wyrok Sądu Rejonowego w Mikołowie z dnia 30 października 2008 r. (I C 84/08), wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 16 lutego 2010 r. (I C 475/09) czy wyrok Sądu Rejonowego w Nysie z dnia 2 kwietnia 2010 r. (I C 380/09).

były od kształtowania jakichkolwiek „standardów odszkodowawczych” i oceniały roszczenia indywidualnie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy (*vide* omówiony wcześniej wyrok Sądu Rejonowego w Sopocie).

Wreszcie należy zwrócić uwagę także na orzeczenia Sądu Najwyższego, których przedmiotem były inne – aniżeli koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego – kwestie związane z postępowaniem likwidacyjnym. Chodzi tu przede wszystkim o poniesione przez poszkodowanego koszty sporządzenia ekspertyz bądź opinii rzeczoznawców. W uchwale z dnia 18 maja 2004 (III CZP 24/04)²⁴ SN przyjął, że odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów **może – stosownie do okoliczności sprawy – obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego**. Zaakcentowana więc została konieczność indywidualnej oceny roszczeń zgłaszanych przez poszkodowanych, których przedmiotem ma być kompensacja wydatków poniesionych z ich własnej inicjatywy.

Analiza orzecznictwa prowadzi do następującej konkluzji – **jeżeli nawet dopuścimy kompensację w zakresie kosztów wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym, to roszczenie takie nie może być kompensowane na zasadzie swoistego automatyzmu**. Inaczej mówiąc, nie należy się zawsze i każdemu. Sądy albo odmawiały uznania zasadności roszczeń ze względu na brak adekwatnego związku przyczynowego ze zdarzeniem szkodzącym, albo uznawały, że poniesienie kosztów nie było konieczne (niezbędne). Oba stanowiska – z punktu widzenia prawa ubezpieczeniowego, a także dogmatyki prawa odszkodowawczego – uznać należy za jurydycznie poprawne.

V. Znaczenie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. (III CZP 5/11) dla omawianej problematyki

Wskazana uchwała dotyczy zagadnienia zwrotu poszkodowanemu kosztów najmu pojazdu zastępczego, jednakże jej aktualność oraz znaczenie zdecydowanie wykracza poza ten obszar. Rozpatrując kwestię kosztów ponoszonych przez poszkodowanego, SN opowiedział się w sposób jednoznaczny za tzw. zasadą indywidualizacji odszkodowania – wysokość szkody, a co za tym idzie jej kompensacja, musi zawsze odbywać się *ad casum*, a więc z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy. Odrzucono więc koncepcję tzw. standardów odszkodowawczych i podkreślono akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia OC. Zdaniem sądu poniesienie przez poszkodowanego kosztów najmu pojazdu musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym, a poszkodowany musi wykazać i udowodnić ich poniesienie zgodnie z regułami przyjętymi zarówno w art. 6 k.c., jak i 232 k.p.c. **Jednakże najistotniejszą tezą postawioną przez SN jest przyznanie roszczenia o kompensację kosztów poniesionych przez poszkodowanego tylko, jeżeli takowe były celowe i ekonomicznie uzasadnione**.

Jak słusznie wskazano w uzasadnieniu uchwały (por. s. 15) „Na dłużniku powinien (...) ciążyć obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wy-

24. Z głoszą aprobującą E. Tomaszewskiej, zob. GSP-Prz. Orz. nr 1/2006, s. 73–80.

eliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika”. Preferowane jest więc w tym zakresie rozsądne i „ekonomiczne” podejmowanie działań przez poszkodowanego. Wskazane przesłanki uzasadniające roszczenie muszą także zostać wykazane przez poszkodowanego. Wreszcie zwrot kosztów poniesionych przez poszkodowanego (z jego własnej inicjatywy) nie będzie następował zawsze w ich pełnej wysokości. Otóż zdaniem SN zakres kompensacji tych kosztów wyznaczać powinno – w każdej konkretnej sytuacji – kryterium ich „ekonomicznej zasadności”, którą rozważać należy przy uwzględnieniu:

1. obowiązku współdziałania poszkodowanego (wierzyciela) z zobowiązanym do naprawienia szkody (dłużnikiem) w kierunku zapobiegania szkodzie i minimalizacji jej rozmiarów (art. 354 §2 oraz – w zakresie kompensacji ubezpieczeniowej – art. 826 k.c.);
2. obowiązku nieprzyczyniania się poszkodowanego do zwiększania rozmiarów szkody (art. 362 k.c.); oraz
3. zasady *compensatio lucri cum damno*, czyli pomniejszenia kwoty odszkodowania o wszelkie „korzyści”, jakie poszkodowany odniósł w związku z faktem wyrządzenia szkody, a w szczególności o zaoszczędzone czy „nieponiesione” w związku z tym koszty.

Przedstawiona uchwała SN ma – naszym zdaniem – istotne znaczenie dla omawianej w ramach niniejszego opracowania problematyki. **Nawet bowiem jeżeli uznamy, że koszty wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym wchodzą w zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela OC i pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym, to nie przesądza to o zasadności roszczenia o zwrot tychże kosztów – muszą one być jeszcze celowe i ekonomicznie zasadne.** Wykazanie tych kryteriów może mieć miejsce wyłącznie przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy i sytuacji odszkodowawczej, co przesądza o kwalifikacji roszczenia jako roszczenia *ad casum* (o czym była już mowa). Jeżeli więc do efektywnej realizacji roszczenia wystarczyło przesłanie zgłoszenia szkody w pojeździe (wraz z dokumentem księgowym, np. fakturą wystawioną przez warsztat naprawczy), to mamy do czynienia z czynnościami, których wykonania można wymagać od każdego przeciętnego człowieka. Tym samym korzystanie w takiej sytuacji z usług pełnomocnika nie byłoby celowe. Ewentualnej oceny celowości (niezbędności) roszczenia należy dokonywać z uwzględnieniem szeregu czynników podmiotowych (odnoszących się przede wszystkim do osoby samego poszkodowanego), przedmiotowych, jak i temporalnych oraz miejscowych, dotyczących wypadku.

Na marginesie zauważyć należy, że z powołaną uchwałą SN wyraźnie korespondują rozstrzygnięcia części sądów powszechnych²⁵, w których operuje się m.in. kryterium konieczności bądź niezbędności poniesienia kosztów pełnomocnika.

VI. Podsumowanie

W rezultacie należy odmówić słuszności poglądowi, że koszt zastępstwa poszkodowanego przez pełnomocnika w ubezpieczeniowym postępowaniu likwidacyjnym podlega zawsze kompensacji w ramach odpowiedzialności ubezpieczyciela OC sprawcy. Autorzy

25. Por. omówiony wcześniej wyrok SR w Sopocie.

niniejszego opracowania nie opowiadają się oczywiście za całkowitym odrzuceniem możliwości zwrotu wskazanych kosztów, pod warunkiem jednak uwzględnienia zasady „indywidualizacji odszkodowania cywilnoprawnego”²⁶. Inaczej mówiąc, dopuszczalność takiego odszkodowania powinna być ustalana *ad casum*, czyli z uwzględnieniem wszystkich okoliczności oraz aspektów konkretnego przypadku. Wreszcie kompensacja kosztów wynagrodzenia pełnomocnika powinna być oceniana z zastosowaniem kryteriów ich ekonomicznej zasadności oraz celowości ich poniesienia.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w najnowszej literaturze nie pozostawia się cienia wątpliwości co do tego, że koszty związane z postępowaniem likwidacyjnym (przedsądowym) – w ramach ubezpieczenia OC – nie mieszczą się w pojęciu świadczenia ubezpieczeniowego. Jak słusznie podnosi bowiem M. Krajewski, „Jeżeli chodzi o koszty związane z bezpośrednim dochodzeniem roszczeń przez poszkodowanego wobec ubezpieczyciela należy przyjąć, że w żadnym wypadku nie stanowią one świadczenia ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia OC”²⁷.

Przeciwko tezie, że koszty pełnomocnika, ustanowionego przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym, powinny być wliczone w poczet odszkodowania płatnego z tytułu ubezpieczenia OC, można przytoczyć jeszcze wiele ważkich, a nawet pryncypialnych argumentów²⁸, które jednak – głównie ze względu na ograniczony zakres niniejszego opracowania – powinny być przedmiotem odrębnych rozważań.

Literatura:

- Bieniek G., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2006.
- Brodecki Z. (red.), Glicz M. (red.), Serwach M. (red.), *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I*, Warszawa 2010.
- Kowalewski E., glosa do wyroku SN z 11 czerwca 2001 (V CKN 266/2000), „OSP” nr 3/2002.
- Kowalewski E., *Odszkodowanie ubezpieczeniowe za utracone korzyści*, „Prawo Asekuracyjne” nr 3/1996.
- Kowalewski E., *Prawo ubezpieczeń gospodarczych – ewolucja i kierunki przemian*, Bydgoszcz 1992.
- Kowalewski E., *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. Funkcje i przemiany*, Toruń 1981.
- Kowalewski E., *W sprawie odpowiedzialności PZU z obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” nr 5/1973.
- Kowalewski E. (red.), Fuchs D., Serwach M., Mogilski W.W., *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Toruń–Bydgoszcz 2006.

26. Na zasadę tę powołuje się SN w cytowanej uchwale z dnia 17 listopada 2011 r.; zob. też na ten temat L. Stecki, który pisze m.in. „Kompensacja szkód musi być (...) oceniana na tle konkretnych warunków”. L. Stecki, *Zasada pełnej kompensacji szkody. Zagadnienia wybrane*, [w:] J. Błęszyński (red.), J. Rajski (red.) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, Warszawa 1985, s. 235.

27. Zob. M. Krajewski, *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej...*, op.cit., s. 252.

28. Jednym z takich argumentów jest – pomijany w dotychczasowych dyskusjach czy wypowiedziach – fakt, iż standardowa kompensacja poniesionych przez poszkodowanego wydatków na wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym będzie *de facto* dla poszkodowanego niekorzystna – prowadzić będzie bowiem do szybszej konsumpcji sumy gwarancyjnej (sumy ubezpieczenia).

- Kowalewski E., Ziemiak M.P., *W sprawie legalności ubezpieczeniowych kancelarii odszkodowawczych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 1/2011.
- Krajewski M., *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2011.
- Ludwichowska K., *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczeniowa za wypadki samochodowe*, Toruń 2008.
- Möller W., *De la double nature de l'action di recte*, [w:] *Études offertes à Monsieur la Professeur André Besson*, Paris 1976.
- Piasecki K., *Procedury poprzedzające sądowe postępowanie cywilne*, „Palestra” nr 7–8/1985.
- Raczyński A., *Sytuacja prawna poszkodowanego w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej*, Warszawa 2010.
- Stecki L., *Zasada pełnej kompensacji szkody. Zagadnienia wybrane*, [w:] J. Błeszyński (red.), J. Rajski (red.), *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, Warszawa 1985.
- Szpunar A., *Legitymacja bierna w procesie odszkodowawczym z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 12/1997.
- Szpunar A., *Ustalenie odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej*, [w:] A. Wąsiewicz (red.), *Obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne w PRL*, Poznań 1979.
- Tomaszewska E., *Glosa do uchwały SN z dnia 18 maja 2004 (III CZP 24/04)*, GSP-Prz.Orz. Nr 1/2006.
- Warkałło W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza – funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1978.
- Warkałło W., Marek W., Mogiński W., *Prawo ubezpieczeniowe*, Warszawa 1983.
- Wąsiewicz A., Orlicki M., *Koszt usługi likwidacji szkody jako element odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 3/1999.

On refund of plenipotentiary's remuneration in insurance liquidation proceedings – Summary

The purpose of the paper is to challenge a thesis that a party injured in e.g. road accident is always entitled to claim – from her civil liability insurer – compensation of costs beard for remuneration of a plenipotentiary in insurance liquidation proceedings.

At first a broad analysis on scope of insurer's liability in civil liability insurance is introduced. This includes so called accessory character of such liability as well as the nature of actio directa principle. Next the authors move on to the issue of insurance liquidation proceedings which according to Polish law are specific, non-contradictory and prejudicial proceedings aimed at satisfying insurance claims. A relevant comparison to other prejudicial procedures (e.g. in telecommunication or transportation law) is made. It is followed by review of recent Polish jurisprudence on reimbursement of plenipotentiary's remuneration and comments to significant judgments. Finally the authors discuss the Supreme Court judgment of November 17th, 2011 (III CZP 5/11) and its particular relevance to the issue of compensation of costs beard for remuneration of a plenipotentiary in insurance liquidation proceedings.

The article ends with a overall conclusion that a compensation of costs beard for remuneration of a plenipotentiary in insurance liquidation proceedings is rather exceptional then conventional.

PROF. ZW. DR HAB. EUGENIUSZ KOWALEWSKI – Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego WPiA UMK w Toruniu.

PROF. ZW. DR HAB. MIROSŁAW NESTEROWICZ – Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego WPiA UMK w Toruniu.

PROF. DR HAB. EWA BAGIŃSKA – Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego WPiA UMK w Toruniu.

DR MONIKA WAŁACHOWSKA – Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego WPiA UMK w Toruniu.

MGR MICHAŁ PIOTR ZIEMIAK – Katedra Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego WPiA UMK w Toruniu oraz Okręgowa Izba Radców Prawnych w Toruniu.

DR WŁADYSŁAW WOJCIECH MOGILSKI – prawnik, prowadzi Biuro Doradztwa Ubezpieczeniowego PARTNER w Gdańsku.

DR MAŁGORZATA SERWACH – adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.